

„MORS EST A VITA DISCEDERE”. TEOLOGICZNA KONCEPCJA ŚMIERCI W NAUCZANIU ORYGENESA

Ks. Jerzy Duda

Misterium mortis należy do najbardziej frapujących zjawisk ludzkości. Doświadczenie śmierci, jej nieuchronność oraz bezwzględność, opozycja do życia, powiązanie z cierpieniem i lękiem stawiało przed ludźmi wszystkich epok pytania natury ontycznej, zaś refleksje i odpowiedzi dotyczące tej problematyki bardzo często, zarówno w poglądach filozoficznych, jak i ideach religijnych, przenoszone były na płaszczyznę metafizyczną. Począwszy od najstarszych doktryn opisujących rzeczywistość śmierci, daje się zauważyć dominującą zasadę, że patrzy się na nią zazwyczaj przez pryzmat życia, na życie zaś – przez pryzmat śmierci. Szczególnie wyraźnie ukazuje to teologia chrześcijańska, która śmierć w całym jej tragizmie egzystencjalnych uwarunkowań rozpatruje z perspektywy soteriologiczno-eschatologicznej.

W niniejszym opracowaniu zostanie przedstawiona teologiczna koncepcja śmierci w nauczaniu jednego z najwybitniejszych egzegetów pierwszych wieków chrześcijaństwa, Orygenesa z Aleksandrii († ok. 253). Jego myśl wywarła znaczący wpływ na kształtującą się jeszcze w owym czasie doktrynę Kościoła oraz poglądy późniejszych teologów.

Adamantios nie poświęcił rozważaniom na temat śmierci oddzielnego traktatu teologicznego, jednakże problematyka ta niejednokrotnie powracała na kartach wielu jego dzieł i integralnie była związana z całościową koncepcją soteriologiczną. Potwierdza to nauka zawarta w traktacie *De principiis*, uznawanym za podstawowe źródło poznania teorii i hipotez wielkiego Aleksandryjczyka¹. Przystępując do prezentacji Orygenesowej koncepcji śmierci, oprócz wspomnianego już traktatu *O zasadach*² należy uwzględnić głównie *Dialog z Heraklidesem*³, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*⁴, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*⁵ oraz apologię *Przeciw Celsusowi*⁶. Utwory te stanowią będą główne źródło naszej analizy⁷.

¹ Por. H. PIETRAS, wprowadzenie do ORYGENES, *O zasadach* (ŻMT 1; Kraków 1996) 6.

² ORYGENES, *De principiis* (SCh 252; Paris 1978; SCh 268; Paris 1980; SCh 253; Paris 1978; SCh 269; Paris 1980; SCh 312; Paris 1984; *O zasadach* [tłum. S. Kalinkowski] [ŻMT 1; Kraków 1996]).

³ ORYGENES, *Disputatio cum Heracleida* (SCh 67; Paris 1960; „Dyskusja z Heraklidesem” [tłum. A. ZAJKOWSKI] SThV 5/2 [1967] 148-180).

⁴ ORYGENES, *Commentarium in Epistulam ad Romanos* (PG 14, 833-1292; *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian* [tłum. S. KALINKOWSKI] [PSP 57; Warszawa 1994]).

⁵ ORYGENES, *Commentarium in Evangelium Ioannis* (SCh 120; Paris 1966; SCh 157; Paris 1970; SCh 222; Paris 1975; SCh 290; Paris 1982; SCh 385; Paris 1992; *Komentarz do Ewangelii według św. Jana* [tłum. S. KALINKOWSKI] [ŻMT 27; Kraków 2003]).

⁶ ORYGENES, *Contra Celsum* (SCh 132; Paris 1967; SCh 136; Paris 1968; SCh 147; Paris 1969; SCh 150; Paris 1969; SCh 227; Paris 1976; *Przeciw Celsusowi* [tłum. S. KALINKOWSKI] [Warszawa 1986]).

⁷ Wieloaspektowe ukazanie teologicznej koncepcji śmierci w nauczaniu Orygenesusa nie doczekało się do tej pory całościowego i gruntownego opracowania, choć tematyka ta była podejmowana przez badaczy Aleksandryjczyka. Por. C. NOCE, „La morte in Origene”, *Parola Spirito e Vita* 32 (1995) 289-303; E. DAL COVOLO, „Appunti di escatologia origeniana con particolare riferimento alla morte e al martirio”, *Salesianum* 51 (1989) 769-784; H. CROUZEL, „Mort et immortalité selon Origène”, *Bulletin de Littérature Ecclésiastique* 79 (1978) 24-30. Problematyka ta jednak pojawiała się głównie przy okazji omawiania

Myśl Scholarchy z Aleksandrii na temat śmierci posiada na gruncie chrześcijańskim dużą dozę oryginalności, choć niewątpliwie nawiązuje ona do znanych mu ówczesnych głównych nurtów myśli filozoficznej, szczególnie stoicyzmu, platonizmu i arystotelizmu. W czasach Orygenesusa najwzszechstronniejsze oraz najpełniejsze omówienie tematyki życia i śmierci zdawały się zawierać pisma Platona⁸. Stąd też przede wszystkim jego idee pojawiły się w nauczaniu Adamantiosa, jednakże zostały poddane teologicznej interpretacji z punktu widzenia doktryny chrześcijańskiej. Trzeba pamiętać, że mimo znaczącego wpływu filozofii pogańskiej na poglądy Orygenesusa głównym źródłem poznania prawdy było dla niego Pismo Święte. Z wielką pokorą badacza wydobywał on z Biblii gnozę przekazaną przez Boga, systematycznie stosując przy tym ustalone przez siebie określone kryteria metodologiczne i sposoby interpretacji tekstu świętego⁹. Do jego głównych zasad hermeneutycznych należało odkrycie w Bożym objawieniu treści duchowej i podporządkowanie jej treści chrystopologicznej. Słowo Boże, utożsamione z odwiecznym Logosem, jest niewyczerpalnie płodne i zawiera nieskończenie wiele znaczeń, podobnie jak nieskończony i nie do ogarnięcia jest sam Bóg¹⁰. Zatem studium nad Pismem Świętym jest jedynie wtedy użyteczne, gdy doprowadzi do odkrycia prawdy o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, i Jego zbawczym posłannictwie w stosunku do stworzenia. Kryterium to zastosował Orygenes, omawiając teologiczną koncepcję śmierci.

innych tematów dotyczących jego poglądów, takich jak: apokatastaza, soteriologia, koncepcja preegzystencji i eschatologia.

⁸ Por. W. WIŁOWSKI, *Zagadnienie życia i śmierci w wybranych poglądach filozoficznych i religijnych Zachodu i Wschodu* (Poznań 2000) 44-46.

⁹ Por. H. CROUZEL, *Orygenes* (tłum. J. MARGAŃSKI) (Kraków 2004) 93-119.

¹⁰ Por. M. SIMONETTI, *Między dosłownością a alegorią* (tłum. T. SKIBIŃSKI) (Kraków 2000) 78-79.

1. SYN BOŻY ŹRÓDŁEM ŻYCIA. DEFINICJA ŚMIERCI

Śmierć stanowi opozycję do życia. Termin „Życie” w sensie ścisłym odnosi się do osoby Jezusa Chrystusa i jest synonimiczny w stosunku do innych określeń Zbawiciela, takich jak Logos, Mądrość Boża, Droga, Prawda, Syn Boży i inne¹¹. Potwierdzenie tego odnajdujemy w traktacie *De principiis*, gdzie w rozdziale dotyczącym osoby Chrystusa pojawiła się sformułowana przez Aleksandryczyka definicja śmierci. Orygenes napisał:

Syn zatem jest również Prawdą oraz Życiem wszystkiego, co istnieje. Słusznie: bo czyż mogłoby żyć to, co zostało stworzone, gdyby nie pochodziło z Życia? [...] Ponieważ jednak miało się tak stać, że niektórzy odpadli od życia i przez to właśnie skazali się na śmierć – śmierć przecież nie jest niczym innym, jak tylko odejściem od życia – i ponieważ wypadałoby, ażeby zupełnie zginęło to, co Bóg raz do życia powołał, musiała więc przed śmiercią istnieć taka moc, która by zniszczyła przyszłą śmierć i stała się zmartwychwstaniem; zostało ono ukształtowane w naszym Panu i Zbawicielu i zawiera się w samej Mądrości Bożej, Słowie i Życiu¹².

¹¹ Według Orygenesusa Syn Boży może być opisywany w różnych aspektach działania i za pomocą wielu określeń (ἐπίνοιαί) przedstawiających jego atrybuty. Biblia ukazuje ich bogactwo, nazywając Chrystusa terminami: Słowo, Miłość, Mądrość, Sprawiedliwość, Droga, Prawda, Moc itd. Ukazują one głębię rzeczywistości życia Bożego i w sposób szczególny prawdę o pośredniczącej funkcji Chrystusa jako mediatora między Bogiem a stworzeniem. Do podstawowych *epinoi* Chrystusa należy również termin Życie. W dalszej części pracy używać będziemy synonimicznie nazw: Chrystus – Życie, używając przy tym dużej litery. Pisząc „życie” małą literą, mamy na uwadze przede wszystkim określoną formę egzystencji. Por. M. SZRAM, *Chrystus – Mądrość Boża według Orygenesusa* (Lublin 1997) 63-76.

¹² ORYGENES, *De principiis* I, 2, 4 (SCh 252, 116; *O zasadach*, 69): „Hic ergo filius etiam omnium quae sunt veritas est et vita; et recte. Nam quomodo viverent quae facta sunt, nisi ex vita? [...] Verum quoniam futurum erat ut etiam deciderent aliqui a vita et mortem sibi ipsi consciscerent ex eo ipso, quod a vita deciderent (non enim aliud est

Powyższe słowa jednoznacznie wskazują, że w nauczaniu Scholarchy z Aleksandrii podstawą charakterystyki zjawiska śmierci jest chrystologia. Jednorodzony Syn Boży, Jezus Chrystus, jest Życiem wszystkiego, co istnieje. Od Niego bowiem i przez Niego dokonano się dzieło stworzenia. W Mądrości Bożej, przez swoje Słowo, Bóg dał życie wszelkim bytom inteligibilnym, które w Nim mają swój początek. Według Adamantiosa pojawiające się na kartach Pisma Świętego terminy: Słowo, Mądrość, Prawda, Rozum, Początek, Światło, Życie itd., to nic innego jak tylko ontyczno-funkcyjne tytuły Syna Bożego. Nie określają one oddzielnych bytów, jak chcieliby gnostycy¹³, lecz stanowią jedynie rozróżnienie pojęciowe w ramach tego samego bytu, umożliwiające ukazanie jego różnych aspektów działania, głównie *ad extra*, w odniesieniu do stworzenia¹⁴. Chrystus zjednoczony we wszystkim z Ojcem, jest również Życiem sam w sobie. Ponieważ jednak pełni funkcje pośredniczenia między Ojcem a stworzeniem, można powiedzieć o Nim, że stanowi również źródło życia dla każdej istoty stworzonej.

Życie w sensie ontycznym oznacza więc Chrystusa. Zgodnie z wykorzystywaną przez siebie powszechnie metodą interpretacji alegorycznej Orygenes przeniósł znaczenie życia również na poziom duchowo-moralny. W tym kontekście istota życia zawiera się w zjednoczeniu człowieka z Bogiem, świętości, upodobnieniu do Chrystusa oraz wolności od zła i grzechu. Przeciwnością rzeczywistością jest śmierć, która „nie jest niczym innym jak tylko odejściem od życia” (*non enim aliud est mors quam a vita discedere*)¹⁵.

mors quam a vita discedere), et utique non esset consequens ut ea, quae semel ad vivendum fuerant procreata a deo, penitus deperirent, oportuit ante mortem esse talem virtutem, quae futuram dissolveret mortem et esset resurrectio, quae in domino et salvatore nostro formata est, quae resurrectio in ipsa dei sapientia et verbo ac vita consisteret”.

¹³ Por. ORYGENES, *Commentarium in Evangelium Ioannis* II, 24, 155.

¹⁴ Por. SZRAM, *Chrystus – Mądrość Boża*, 151-173.

¹⁵ Por. ORYGENES, *De principiis* I, 2, 4 (Sch 252, 116; *O zasadach*, 69): „Verum quoniam futurum erat ut etiam deciderent aliqui a vita et mortem sibi ipsi consciscerent ex eo ipso, quod a vita deciderent (non enim

Ponieważ, z jednej strony, każda istota rozumna ma swój początek w Chrystusie-Życiu, z drugiej zaś – na świecie istnieje śmierć prowadząca do unicestwienia, Orygenes wyprowadza wniosek, że śmierć *sensu stricto* jest niczym innym jak odpadnięciem od źródła życia, a więc od Boga. W cytowanym przez nas fragmencie Adamantios dystansuje się jednak zdecydowanie od gnostyckiej wizji kosmologicznej zakładającej dualistyczne odwieczne istnienie obok siebie dwóch pierwiastków: dobra i zła, światła i ciemności, życia i śmierci¹⁶. Doktryna chrześcijańska jednoznacznie stwierdza, że jest jeden Bóg, Stwórca wszystkiego, święty i sprawiedliwy, od którego pochodzi jedynie dobro i życie¹⁷. Bóg jest nieśmiertelny, a więc wiecznie istnieje, zatem śmierć i rzeczywistość z nią związana jest późniejsza i ograniczona przez wszechmoc Najwyższego. Można więc z całym przekonaniem powiedzieć, że u początku istnienia było Życie, które jest ontologicznym dobrem.

2. GENEZA ŚMIERCI

Pojawia się jednak pytanie: skąd się wzięła śmierć i rzeczywistość z nią związana? Orygenes, odpowiadając na nie, odwołuje się do Księgi Mądrości i mówi, że Bóg nie uczynił śmierci. Wszystko bowiem, co stworzył, było dobre. Śmierć ma swoje źródło w grzechu i jest konsekwencją zła, a pojawiła się na świecie przez diabła i jego zawiść¹⁸. Zatem pierwszym, który poddał się działaniu grzechu, był

aliud est mors quam a vita discedere), et utique non esset consequens ut ea, quae semel ad vivendum fuerant procreata a deo, penitus deperirent, oportuit ante mortem esse talem virtutem, quae futuram dissolveret mortem et esset resurrectio, quae in domino et salvatore nostro formata est, quae resurrectio in ipsa dei sapientia et verbo ac vita consisteret”.

¹⁶ Dualizm należy do jednej z charakterystycznych cech klasycznej doktryny gnostyckiej. Por. K. RUDOLPH, *Gnoza* (tłum. G. Sowiński) (Kraków 2003) 66-73.

¹⁷ Por. ORYGENES, *De principiis* I, praef. 4-5.

¹⁸ Por. ORYGENES, *Homiliae in Ieremia* II, 1.

„wąż”¹⁹. Termin „wąż” jest ściśle związany z historią utraconego raju i jest synonimem diabła. On to, dzięki manipulacji i kłamstwu, w dalszej kolejności sprowadził na ludzi śmierć fizyczną i wiedzie ich do śmierci wiecznej. Dlatego też Pismo Święte określa diabła terminem „zabójca”²⁰. Jego działania bowiem wiodą do zagłady tych, którzy poddają się jego słowom i wskazanej przez niego drodze. Wybór zła i grzechu oraz, tym samym, odejście od Boga prowadzą istoty rozumne do rzeczywistości, która jest dla nich unicestwieniem życia, a więc śmiercią. Mimo że nie jest ona odwieczna, to jednak dotyka całego rodzaju ludzkiego. Scholarcha z Aleksandrii uważa, że Adam, o którym pisze Księga Rodzaju, nie oznacza jednego, konkretnego człowieka, lecz całą ludzkość. W „lędźwiach” bowiem Adama byli już wszyscy ci, którzy urodzili się na świecie i jeszcze się urodzą²¹. Podobnie jak przez grzech Adama wszyscy będący z nim lub w nim zostali wypędzeni z raju, tak też i śmierć, będącą konsekwencją jego wykroczenia, przez niego przeszła na tych, którzy byli w jego „lędźwiach”. Od Adama więc pochodzą wszyscy śmiertelni, a on sam bywa nazywany pierwszym człowiekiem ziemskim. Kto żyje na tym świecie i nosi w sobie obraz człowieka ziemskiego, podlega władzy śmierci i otchłani. Kto jednak, naśladowując Chrystusa, odnawia w sobie obraz Boga, który go stworzył, i przez Chrystusa oraz w Chrystusie umiera dla tego świata, staje się człowiekiem niebieskim, współmieszkańcem świętych i aniołów w niebie, gdzie śmierci już nie ma²².

3. DOKTRYNA TRZECH RODZAJÓW ŚMIERCI

Rozwinięcie sformułowanej w *De principiis* definicji śmierci odnajdujemy w dość oryginalnej na gruncie

¹⁹ Por. ORYGENES, *Commentarium in Epistulam ad Romanos* V, 1.

²⁰ Por. J 8,44.

²¹ Por. ORYGENES, *Commentarium in Epistulam ad Romanos* V, 1.

²² Por. ORYGENES, *Commentarium in Epistulam ad Romanos* V, 1.

chrześcijańskim Orygenesowej doktrynie trzech rodzajów śmierci. Związana jest ona z biblijną koncepcją antropologii trychotomicznej, a w sposób szczególnie oparta na nauczaniu św. Pawła²³. Według Aleksandryjczyka można mówić o śmierci „fizycznej”, „przez grzech” oraz „dla grzechu”. Koncepcja ta nawiązuje wyraźnie do etyki starej szkoły stoickiej i określonej w niej zasady oceny wszystkich rzeczy jako: dobre, złe i obojętne²⁴. Stoicy twierdzili, że „dobrem” są cnoty, które zachowują i powodują wzrost ludzkiego bytu, zaś „złem” – to wszystko, co jest im przeciwstawne. Istnieją również rzeczy, które mimo że odnoszą się do ciała, można nazwać moralnie obojętnymi. Zalicza się do nich między innymi rzeczy fizyczne i biologiczne, z tym wszystkim, co jest z nimi związane, a dotyczy ziemskiej egzystencji. Przez ludzi są one oceniane powszechnie jako pozytywne bądź negatywne. Do tej grupy należą między innymi: zdrowie, sława, piękno, bogactwo, przyjemność, życie, śmierć, choroba, brzydota, bieda, podłe urodzenie itd.²⁵ Mając na uwadze przedstawione powyżej stoickie rozróżnienie, Adamantios w swojej teologicznej koncepcji śmierci określił „śmierć fizyczną” jako moralnie obojętną, „śmierć przez grzech” jako złą oraz „śmierć dla grzechu” jako dobrą.

3.1. „Śmierć fizyczna”

Koncepcja antropologii trychotomicznej Orygenesesa opiera się na trzech podstawowych elementach: ciele (σῶμα, *corpus*), duszy (ψυχή, *anima*) oraz duchu (πνεῦμα, *spiritus*), przy czym duch obecny w człowieku stanowi pierwiastek boski i nie jest składnikiem osobowości. Mówiąc o śmierci fizycznej, Aleksandryjczyk nawiązuje do klasycznej definicji określającej ją jako oddzielenie duszy od ciała.

²³ Por. 1 Tes 5,23; Rz 6,2; 6,10.

²⁴ Por. G. REALE, *Historia filozofii starożytnej* (tłum. E.I. Zieliński) (Lublin 2001) III, 400.

²⁵ Por. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, 401-402.

Należy ona do porządku natury i jest wspólna ludziom oraz zwierzętom. Jedynie Bóg jest bytem niezłożonym, prostym i wiecznym. Złożoność bytów zakłada możliwość rozdzielania ich elementów składowych. Zatem śmierć w potocznym rozumieniu, określana jako fizyczna czy biologiczna, jest niczym innym jak rozdzieleniem nieśmiertelnej duszy od ciała, które bez niej obumiera i rozpada się. Tę śmierć Adamantios nazywa wyzwoleniem²⁶. Użycie tego typu stwierdzenia wyraźnie nawiązuje do platońskiej wizji życia człowieka oraz traktowania ciała jako więzienia. Śmierć w tym kontekście jest jedynie bramą, która pozwala wyrwać się duszy z klatki ograniczeń świata ziemskiego. Moment mortalny pozwala jej zerwać więź z ciałem, które zanurzone w zmysłowym i pożądlwym przeżywaniu życia ziemskiego stanowi największą przeszkodę dla duszy w poznaniu prawdy, będącej tutaj jedynie cieniem i obrazem²⁷. Tego typu egzemplarystyczna wizja śmierci fizycznej występuje również w nauczaniu Orygenes. Lęk przed śmiercią, zakorzeniony powszechnie w mentalności ludzi, wynika z błędnego utożsamiania bytu ludzkiego z jego ciałem²⁸. Prawdziwy chrześcijanin, na wzór św. Pawła, jest wolny od lęku przed śmiercią fizyczną, gdyż wie, że tego typu śmierć nie jest w stanie odłączyć go od prawdziwego życia, które jest w „miłości Boga w Jezusie Chrystusie”²⁹. Moc do zrozumienia tej prawdy dał wierzącym Zbawiciel, który prawdziwie umarł na krzyżu i zmartwychwstał, by nauczyć swych uczniów pogardy dla ziemskiej śmierci³⁰. Śmierć naturalna odbiera życie ciału, lecz dusza ludzka w tym momencie dalej pozostaje przy życiu.

²⁶ ORYGENES, *Disputatio cum Heracleida* 25 (SCh 67, 104; „Dyskusja z Heraklidesem”, 175).

²⁷ Por. WIŁOWSKI, *Zagadnienie życia i śmierci w wybranych poglądach filozoficznych i religijnych Zachodu i Wschodu*, 45.

²⁸ Wydaje się, iż Orygenes rozgranicza pojęcia ciała i cielesności. Por. CROUZEL, *Orygenes*, 123-129.

²⁹ Rz 8,39. Por. ORYGENES, *Contra Celsum*, praef. 3-4.

³⁰ Por. ORYGENES, *Contra Celsum* II, 56.

Nauka o śmierci rozumianej jako oddzielenie duszy od ciała, z założeniem nieśmiertelności duszy, w owym czasie nie była przyjmowana z całą oczywistością i rodziła liczne kontrowersje, również w łonie Kościoła. Świadczy o tym Orygenesowy *Dialog z Heraklidesem*. Adamantios podejmuje w nim dyskusje z ludźmi będącymi prawdopodobnie pod wpływem gnostyków bądź doktryn wywodzących się z pogańskich szkół filozoficznych, którzy uważali, że dusza jest nierozzerwalnie związana ze swoim ciałem, tak w życiu, jak w śmierci³¹. Moment mortalny ciała jest dla duszy początkiem stanu przypominającego fizjologiczną hibernację. Nie ma już ona zdolności odczuwania, lecz tkwi dalej w ciele jak w grobie, który odgraniczył ją od życia. Aleksandryjczyk dowodzi, że nauka ta jest sprzeczna z doktryną chrześcijańską i wspomina, że swego czasu prowadził już na ten temat zwycięską debatę z Heraklidesem i Kelerasem, zakończoną publicznym wyznaniem przez nich wiary ortodoksyjnej³². Być może chodzi tutaj o przywołany przez Euzebiusza z Cezarei, bliżej nam nieznany synod, na którym Orygenes przystąpił do rozprawy z poglądami pewnych chrześcijan z Arabii, głoszących, że dusza ludzka na tym świecie umiera razem z ciałem i podlega, podobnie jak umarłe ciało, rozpadowi i zniszczeniu. Przy zmartwychwstaniu ciał powstanie ona jednak razem z ciałem do innego rodzaju życia³³.

Scholarcha z Aleksandrii, opierając się na nauczaniu biblijnym, broni prawdy głoszonej przez Kościół o nieśmiertelności duszy. Jednym z jego koronnych tekstów na ten temat jest egzegeza fragmentu pochodzącego z Apokalipsy św. Jana: „Ludzie szukać będą śmierci, lecz jej nie znajdą”

³¹ Tezy mówiące o śmierci duszy wraz z ciałem można było odnaleźć między innymi w poglądach epikurejczyków. Stoicy uważali, iż dusza ludzka jest materialna. Może ona istnieć przez pewien określony czas po swojej śmierci, lecz jak wszystko, co materialne, podlega przeobrażeniom. O wieczności duszy nauczali platolicy.

³² Por. ORYGENES, *Disputatio cum Heracleida* 10.

³³ Por. EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia Ecclesiastica* VI, 37.

(Ap 9,6)³⁴. Według Orygenesusa ten tekst opisuje rzeczywistość duchową i sytuację, w jakiej znajdują się dusze ludzkie w obliczu czasów dla nich eschatologicznych i następującego wtedy sądu Bożego. Nie chodzi w tym fragmencie o szukanie przez ludzi śmierci fizycznej i niemożności umierania, gdyż na ziemi wszystkie istoty żywe poddane są jej prawom. Zatem tekst ten mówi o duszy, która pragnie śmierci, lecz nie może jej osiągnąć, gdyż jest nieśmiertelna. Według Orygenesusa słowa te odnoszą się do duszy, która – świadoma własnej nieprawości i zła przez nią popełnionego – pragnie raczej unicestwienia niż cierpienia kary za grzechy, których się dopuściła i za które po śmierci fizycznej na ziemi przyjdzie jej ponieść konsekwencje w rzeczywistości duchowej³⁵.

Moment mortalny nie unicestwia duszy powołanej do życia wiecznego w niebie. Oddziela ją od ciała ziemskiego, które jako materialne ulega rozkładowi. Śmierć fizyczna nie ma więc pryncypialnego znaczenia. Zasadniczo nie jest ani zła, ani dobra. Wcześniej czy później dotyka wszystkich ludzi. Uczeń Chrystusa, świadomy swego powołania i losu, może w duchu wiary zwyciężyć lęk przed śmiercią fizyczną, nawet jeśli ma ona być męczeństwem poniesionym z miłości do Boga, by tylko uchronić w sobie życie nieśmiertelne. Adamantios daje temu świadectwo, mówiąc:

Dlatego lekceważę to, co zazwyczaj nazywamy śmiercią: a zatem mogę być skazany na dzikie zwierzęta, mogę być skazany na krzyże, mogę być skazany na płomień, mogę być skazany na tortury. Jestem głęboko przekonany, że równocześnie z wyzionieniem ducha – wynijdę z ciała i odpocznę z Chrystusem³⁶.

Tego typu stwierdzenie zakorzenione jest w przekonaniu o nietrwałości i niedoskonałości świata ziemskiego

³⁴ Por. ORYGENES, *Disputatio cum Heracleida* 26.

³⁵ Por. ORYGENES, *Disputatio cum Heracleida* 26.

³⁶ ORYGENES, *Disputatio cum Heracleida* 24 (SCH 67, 102; „Dyskusja z Heraklidesem”, 174).

i związanych z nim losów ludzkich. Nie jest on ostatecznym celem i miejscem, gdzie człowiek osiągnie pełne szczęście. Wręcz przeciwnie, świat ziemski dotknięty jest konsekwencjami grzechu i zepsuciem, stąd jego ocena, z punktu widzenia wiary, jest raczej pejoratywna³⁷. Dlatego Orygenes z taką mocą mówi o lekceważeniu śmierci fizycznej doświadczanej przez człowieka na ziemi. Dzięki niej bowiem człowiek opuszcza to ziemskie mieszkanie, by dostąpić możliwości kosztowania radości życia w świecie prawdziwym i wiecznym. W tym kontekście śmierć fizyczna dotykająca wszystkich ludzi jest naturalnym sposobem uwolnienia się z więzów ograniczeń i przejścia do rzeczywistości, której ten świat jest jedynie odwzorowaniem. W egzemplarystycznej wizji całościowego procesu soteriologicznego również śmierć fizyczna jest tylko „cieniem” i „obrazem” rzeczywistości duchowej. Prawdziwa bowiem śmierć nie jest związana z ziemskim momentem mortalnym, lecz jest śmiercią duszy i dotyczy porządku nadprzyrodzonego.

3.2. „Śmierć duszy”

Scholarcha z Aleksandrii, analizując wartość semantyczną terminu „śmierć”, wykorzystał w całej rozciągłości stosowaną powszechnie przez siebie metodę alegoryczną. Omawiając jej teologiczne znaczenie, niejednokrotnie odnosił je do problematyki związanej z duszą ludzką i objaśniał w kontekście rzeczywistości prawdziwej, a więc dotyczącej świata duchowego, którego ten ziemski jest jedynie odwzorowaniem. Zatem jeśli Pismo Święte mówi o śmierci, to tym samym objawia świat nadprzyrodzony i zachodzące w nim procesy dokonujące się pod jej wpływem, a dotyczące przede wszystkim duszy ludzkiej. W związku z tym Scholarcha z Aleksandrii uważa, że niekiedy można powiedzieć, iż dusza człowieka jest

³⁷ Por. J. DUDA, *Jeden świat czy wiele światów? Kosmologiczne podstawy doktryny Orygenesusa* (Siedlce 2008) 31-36.

w pewnym sensie śmiertelna. Według niego dusza może z jednej strony poddać się władzy śmierci, błogosławionej i dobrej, z drugiej zaś – doprowadzić się do stanu, który jest oddzieleniem od źródła Życia i jest najprawdziwszą śmiercią duszy³⁸.

3.2.1. Śmierć przez grzech

Scholarcha z Aleksandrii stwierdza, że jest taki rodzaj śmierci, kiedy „ktoś umiera dla Boga”³⁹. Swoją tezę czerpie z tekstów Biblii, które werbalnie wiążą ją ze śmiercią duszy. Jednym z nich jest zdanie z Księgi Ezechiela: „Dusza, która zgrzeszy, sama umrze” (Ez 18,4)⁴⁰. Komentując ten tekst, napisał:

Istnieje też jeszcze inna śmierć. W stosunku do niej nie jesteśmy wprawdzie nieśmiertelni, ale jesteśmy w mocy nie umierać, o ile tylko strzec się będziemy. Zdarza się bowiem, że jest coś, co okazuje się dla duszy mordercze, ale nie w każdym wypadku to coś musi być mordercze. Jakże to? Otóż gdy dusza zezwala na grzeszenie – sama się staje poniekąd grzechem, a stąd: „dusza, która zgrzeszy – sama umrze”. A więc okazuje się, że dusza jest śmiertelna, i to najprawdziwszą śmiercią⁴¹.

Aleksandryjczyk ma pełną świadomość kondycji moralnej człowieka żyjącego na ziemi dotkniętej skutkami „grzechu Adama”. To przez upadek w preegzystencji istoty inteligibilne „umarły dla Boga”. Bóg jednak w swoim mi-

³⁸ Por. ORYGENES, *Disputatio cum Heraclida* 26.

³⁹ ORYGENES, *Disputatio cum Heraclida* 25 (SCH 67, 104; „Dyskusja z Heraklidesem”, 175).

⁴⁰ Warto w tym miejscu wspomnieć, iż Orygenes, komentując Pismo Święte, korzysta z Septuaginty. Współczesne tłumaczenia, jak chociażby Biblia Tysiąclecia czy Jerozolimska we fragmencie Ez 18,4 termin „dusza (ψυχή)” przekładają jako „osoba”.

⁴¹ ORYGENES, *Disputatio cum Heraclida* 26 (SCH 67, 106; „Dyskusja z Heraklidesem”, 176).

łosierdziu dał istotom rozumnym nową szansę na odrodzenie i ponowne zjednoczenie z Nim, stwarzając im światy najlepiej odpowiadające procesowi przemiany. Dusza ludzka otrzymała od Boga dar wolności, a więc nieustannie zagraża jej niebezpieczeństwo utraty Życia. W tym znaczeniu można o niej powiedzieć, że nie jest nieśmiertelna. Dusza, która upodobnia się we wszystkim do Chrystusa, jest przez Niego zanurzona w życiu Bożym. Wybierając jednak zło, odchodzi od źródła łaski w rzeczywistość unicestwienia. Grzech zabija więź z Życiem. Winna latorośl bez swego wszczępienia w krzew winny usycha i obumiera. Tak dzieje się z duszą, gdy zezwala na grzech, i przez to staje się przeciwna Bogu. „Najprawdziwsza śmierć”⁴² dotyka duszy zanurzonej we własną słabość i związanej z grzechem. Wtedy to poprzestaje ona na tym, co jest zmysłowe, zdeprawowane przez zło i w konsekwencji skazane na zagładę. Przeciwnością bowiem wiecznego życia Bożego jest śmierć.

3.2.2. Śmierć dla grzechu

Orygenes uważał, że istnieje jeszcze jeden rodzaj śmierci, która jest dla człowieka dobra i przynosi mu korzyść. Pisze o tym w sposób następujący:

według Apostoła ktoś „żyje dla Boga (Rz, 6,10)”; i inne zdanie: „umarł dla grzechu (Rz 6,2)”. Śmierć tego rodzaju jest śmiercią błogosławioną: wszak ktoś umiera dla grzechu. Tą właśnie śmiercią zmarł Pan mój; powiedziano bowiem: „Umarłszy, umarł dla grzechu (Rz 6,10)”⁴³.

Aleksandryczyk uważał, że w sensie ścisłym prawdziwą nieśmiertelność i związane z nią życie wieczne ma jedynie sam Bóg. Człowiek nie posiada go ze swej natury,

⁴² ORYGENES, *Disputatio cum Heracleida* 26 (SCh 67, 106; „Dyskusja z Heraklidesem”, 176).

⁴³ ORYGENES, *Disputatio cum Heracleida* 25 (SCh 67, 104; „Dyskusja z Heraklidesem”, 175).

lecz może je osiągnąć, współpracując z łaską Bożą. Bóg bowiem zaproponował ludziom życie. Jednakże tylko od człowieka zależy, czy chce zadać w sobie samym śmierć grzechowi i postępując sprawiedliwie, czynić dobro, za co w nagrodę otrzyma życie, czy też je straci, poddając się w niewolę zła⁴⁴. Przykładem takiego postępowania jest śmierć Jezusa na krzyżu. Scholarcha z Aleksandrii uważa, że była ona poniekąd konieczna, by sprawiedliwy mógł się upodobnić do Chrystusa i z Nim zjednoczyć. Kto bowiem umiera razem z Chrystusem dla grzechu, razem z Nim zostanie powołany do życia w chwale⁴⁵.

H. Crouzel, analizując Orygenesową naukę o współzależności śmierci fizycznej Jezusa i chrześcijanina, który umiera dla grzechu, zwrócił uwagę na aspekt odkupieńczy ofiary Zbawiciela⁴⁶. Chrystus umarł na drzewie krzyża, mając w pełni ludzką naturę, a Jego śmierć była zaczątkiem zwycięstwa nad szatanem⁴⁷. W Starym Testamencie można odnaleźć zasadę, w myśl której Bóg nie będzie karał za tę samą zbrodnię dwa razy⁴⁸. Karą za grzech ludzi była, według Biblii, śmierć, która wzięła w swoje posiadanie ziemski świat. Jezus Chrystus, święty i nieskalany, przyjmując ludzkie ciało, „ubrał się w brudne szaty” człowieczeństwa⁴⁹, by dzięki temu móc przyjąć na siebie karę za grzechy wszystkich ludzi. Jego śmierć ma więc charakter odkupieńczy. On zapłacił najwyższą cenę za zbrodnie tych, z którymi był zjednoczony przez ludzką naturę. Zmazał ich winę i dał nową szansę na życie wieczne tym, którzy jak On będą chcieli umrzeć dla grzechu. Podobnie jak przez nieposłuszeństwo Adama ludzie zostali poddani pod władzę śmierci, tak przez Chrystusa życie stało się udziałem ludzi. To, co było do

⁴⁴ Por. ORYGENES, *Disputatio cum Heraclida* 27.

⁴⁵ Por. ORYGENES, *Contra Celsum* II, 69.

⁴⁶ Por. CROUZEL, *Orygenes*, 289.

⁴⁷ Por. ORYGENES, *Contra Celsum* VII, 17.

⁴⁸ Por. Na 1,9 (w wersji LXX).

⁴⁹ Por. ORYGENES, *Homiliae in Lucam* XIV, 4.

tej pory śmiertelne, przyoblekło się w nieśmiertelność⁵⁰. Dlatego też prawdziwy uczeń Chrystusa rozumie, że nieszczęsne jest dla niego życie w tym świecie, gdzie króluje śmierć. W tym kontekście Aleksandryczyk wielokrotnie przywoływał słowa św. Pawła: „Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z tego śmiertelnego ciała?” (Rz 7,24). Według Orygenesusa tylko ten, kto jest świadomy prawdziwego dramatyizmu związania swego życia ze śmiertelnym ciałem, będzie, podobnie jak apostoł, pragnął wyzwolenia. Fundamentem wszelkiego działania mającego na celu wyrwanie się z więzów człowieka zmysłowego, którego życie skazane jest na zagładę, jest wyznanie wiary w życie wieczne⁵¹. Człowiek, który nie przyjmuje tej prawdy, wiąże swoje życie ze światem ziemskim poddanym pod władzę śmierci. Jest krótkowzroczny, bo wydaje mu się, że na ziemi znajdzie prawdziwe szczęście. Chrystus tym, którzy za Nim idą, ukazał, że przez śmierć dla grzechu oraz zjednoczenie z Nim w Jego śmierci i zmartwychwstaniu mają dostęp do rzeczywistości nieprzemijającej i Bożej. Dlatego też odkupieńcza śmierć Jezusa na krzyżu stała się dla wierzących nie tylko dobrym przykładem, lecz początkiem walki ze złem i diabłem, który wraz ze śmiercią podbił dla siebie ten świat. Jest to znak czasów eschatologicznych⁵². Jak u początków dziejów ludzkości przez drzewo rajskie i zgubny czyn Adama śmierć zawładnęła ludzkością, tak przez drzewo krzyża, na którym umarł Zbawiciel, dokonało się zwycięstwo nad złem i powrót do życia⁵³. Wiedzą o tym uczniowie Chrystusa, którzy umierając dla grzechu, zwyciężają diabła i wyzwalają się spod panowania demonów. Kto umarł z Chrystusem dla tego świata i odnawia w sobie na nowo obraz Boży, jest człowiekiem duchowym. Nie żyje on już na tym świecie i śmierć nie może do niego przystąpić. Taki stan dobrze

⁵⁰ Por. ORYGENES, *Contra Celsum* VII, 32.

⁵¹ Por. ORYGENES, *Homiliae in Ieremia* XX, 7.

⁵² Por. ORYGENES, *Contra Celsum* VII, 17.

⁵³ Por. ORYGENES, *Contra Celsum* VI, 36.

opisał św. Paweł w słowach: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Życie, które On daje, jest silniejsze od śmierci⁵⁴. Świadczy o tym fakt, że w kościołach chrześcijańskich nie czci się urodzin świętych i męczenników, lecz dzień ich narodzin dla nieba, gdyż najdoskonalszym sposobem zjednoczenia z Chrystusem i naśladowania go jest męczeństwo (μαρτύριον). Tak jak męczeństwo Zbawiciela przełamało moc zła i szatana, tak wierzący, oddając swoje życie, zaświadcza o wolności od grzechu i więzów tego świata. Istnieją, według Scholarchy z Aleksandrii, dwa rodzaje męczeństwa. Zewnętrzne, kiedy to uczniowie Chrystusa są prześladowani, więzieni, torturowani i mordowani przez tych, którzy są pod władzą demonów, oraz wewnętrzno-duchowe, kiedy to chrześcijanie umierają z Chrystusem dla grzechu i razem z nim zmartwychwstają, by już więcej nie umrzeć, lecz stać się podobnym do Niego; by żyć życiem Bożym i być niejako „bogiem” w Chrystusie Jezusie⁵⁵. Jest to nieporównywalnie cenniejsze od pozostawania na ziemi.

Chrześcijan nie powinien lękać się śmierci. Strach osłabia akt wiary w Boga i każe szukać pomocy w dobrach tego świata. Orygenes wspomina o sytuacji, gdy chrześcijanie, którzy chorują, cierpią i myślą o zbliżającej się śmierci oraz pozostawieniu tego świata, proszą braci, by modlili się dla nich o odroczenie tej chwili, jak też, by Bóg pozwolił im zostać na tym świecie. Świat ten nie jest jednak ojczyzną człowieka i jego celem. Tutaj nigdy nie osiągnie się pełni szczęścia. Jest ono w Chrystusie Jezusie; w rzeczywistości, gdzie nie ma już śmierci i cierpienia, lecz życie wieczne w chwale nieba⁵⁶.

⁵⁴ Por. ORYGENES, *Commentarium in Epistulam ad Romanos* V, 2.

⁵⁵ Por. ORYGENES, *Homiliae in Lucam* XXIX, 7.

⁵⁶ Por. ORYGENES, *Homiliae in Ieremia* XVII, 6.

4. ESCHATOLOGICZNA WIZJA ŚMIERCI

Analizując Orygenesową koncepcję śmierci, należy na koniec wspomnieć o powiązaniu jej z całościową doktryną soteriologiczną. Scholarcha z Aleksandrii zakładał, że cała historia zbawienia będzie miała swoje eschatologiczne, ostateczne i pełne zwieńczenie w finalnym powrocie wszystkich istot rozumnych do Boga. Dzięki Chrystusowi dokonało się dzieło pojednania oraz odnowienia grzesznego świata⁵⁷. Przez soteriologiczny proces Bożej pedagogii zachodzący w różnych, następujących po sobie – jak również istniejących równolegle – rzeczywistościach, zwanych przez niego światami czy też wiekami, wypełni się dzieło powrotu całego stworzenia do pierwotnej jedności. Wtedy to Bóg, jak pisze św. Paweł, „będzie wszystkim we wszystkich (1 Kor 15,28)”. Koncepcja ta przeszła do historii Kościoła pod nazwą teorii powszechnej apokatastazy. Nie jest zamierzeniem tego opracowania całościowa prezentacja tego zagadnienia, lecz jedynie ukazanie jednego z ważnych jej aspektów związanego z tematyką śmierci⁵⁸.

Orygenes zakładał, że podobnie jak śmierć miała swój początek w grzechu, tak też w momencie wypełnienia się historii zbawienia nadejdzie jej kres. Śmierć bowiem jest potężna, lecz nie jest wieczna. Wszchemogący i nieśmiertelny Bóg przez Jezusa Chrystusa objawił swoją moc

⁵⁷ Por. ORYGENES, *Commentarium in Evangelium Ioannis* VI, 57, 295.

⁵⁸ Orygenesowa hipoteza powszechnej apokatastazy doczekała się wielu szczegółowych opracowań. Por. E. PRINZIVALLI, „Apocatastasi”, *Origene. Dizionario: la cultura, il pensiero, le opere* (red. A. MONACI-CASTAGNO) (Roma 2000) 24; K.H. UTHEMANN, „Protologie und Eschatologie. Zur Rezeption des Origenes im 4. Jahrhundert vor dem Ausbruch der ersten Origenistsichen Kontroverse”, *Origeniana Septima. Origenes in den Auseinandersetzungen des 4. Jahrhunderts* (Leuven 1999) 399-458; A. OEPKE, „ἀποκαδήστῆμι”, *ThDNT* I, 386-392; H. PIETRAS, „Apokatastasis według Ojców Kościoła. Nadzieja nawrócenia czy powszechna amnestia?”, *CTh* 62/3 (1992) 21-41; F. GRYGLEWICZ, „Apokatastaza”, *EKI*, 755-756; J. DUDA, *Jeden świat czy wiele światów?*, 144-161.

w dziele odkupienia, zwyciężając śmierć, która stworzyła dla człowieka rzeczywistość wroga. Tym samym wyprowadził upadłą ludzkość na drogę powrotu do jedności z Nim. Adamantios nie określał, jak długo będzie trwał proces nawrócenia i poprawy, ale suponował, że z wolna, stopniowo, być może „w ciągu wielu nieprzeliczonych wieków” istoty rozumne osiągną finalnie szczyt doskonałości i świętości⁵⁹. Stworzenia do tej pory wrogie Bogu zmienia się ostatecznie w Jego poddanych. U kresu dziejów zostanie zniszczony ostatni nieprzyjaciel, którym jest śmierć⁶⁰. Crouzel uważa, że mimo braku werbalnego stwierdzenia na ten temat w wielu dziełach Orygenesza „ostatni nieprzyjaciel”, którym jest „śmierć”, bywa utożsamiany zarówno z grzechem, jak i z diabłem⁶¹. Zły duch jest bowiem tym, który pierwszy odszedł od Życia. Diabeł przez swój wolny wybór przeciwny Bogu stał się niejako „śmiercią”⁶². Zniszczenie przez Boga na końcu wieków „ostatniego nieprzyjaciela” nie oznacza, według Scholarchy, jego materialnego unicestwienia. Zginie raczej w nim to, co sprawiło, że był śmiercią i nieprzyjacielem, a więc wroga Bogu chęć i wola. Trzeba pamiętać, że tego typu stwierdzenia miały u Orygenesza charakter hipotetyczny i były pewnego rodzaju formą „teologii poszukiwania”⁶³. Zapomniano o tym w późniejszych wiekach Kościoła, z różnych przyczyn „dogmatyzując” hipotezy Adamantiosa i poszukując w nich tego, co można było określić jako heretyckie. Stąd też niektórzy badacze pism Aleksandryjczyka wyprowadzili tezę o głoszeniu przez niego nauki zakładającej finalne zbawienia diabła i jego aniołów. Kontrowersje dotyczące poglądów Adamantiosa ostatecznie doprowadziły do jego oficjalnego potępienia przez Kościół⁶⁴.

⁵⁹ Por. ORYGENES, *De principiis* III, 6, 6.

⁶⁰ Por. ORYGENES, *De principiis* III, 6, 6.

⁶¹ Por. CROUZEL, *Orygenes*, 318.

⁶² Por. ORYGENES, *De principiis* III, 6, 5.

⁶³ Por. CROUZEL, *Orygenes*, 318.

⁶⁴ Por. S. LONGOSZ, „Orygenizm i spory wokół Orygenesza (w 1800-lecie urodzin)”, *Vox Patrum* 5/8-9 (1985) 395-412.

PODSUMOWANIE

Przeprowadzona w niniejszym opracowaniu analiza teologicznej koncepcji śmierci zawartej w pismach Orygenesza z Aleksandrii pozwala stwierdzić, że posiada ona na gruncie chrześcijańskim dużą dozę oryginalności. Wynika ona z przyjętych przez Scholarchę zasad metodologicznych dotyczących egzegezy biblijnej, jak również z jej miejsca w całościowej koncepcji soteriologicznej. Teologia Orygenesza ma charakter chrystocentryczny, stąd nie tyle śmierć, ile Życie, synonim Zbawiciela, stanowi podstawę jego zainteresowań, naukowych poszukiwań i nauczania. Śmierć jest odejściem od Życia. Separuje od Boga i wiąże z rzeczywistością skazaną na unicestwienie. Stosowana przez Aleksandryjczyka metoda alegoryczna w interpretacji Biblii pozwoliła utożsamić termin „śmierć” również z diabłem.

Orygenes stworzył tzw. doktrynę trzech rodzajów śmierci. Pierwszy z nich to śmierć fizyczna. Jest konsekwencją „grzechu rajskiego” i dotyczy wszystkich ludzi. Zgodnie z klasyczną definicją jest rozdzieleniem duszy i ciała. Drugi to śmierć przez grzech, która jest zła i wiedzie do zagłady. Trzeci to śmierć dla grzechu, która oznacza powrót razem z Chrystusem do źródła życia i szczęście wieczne w niebie. Orygenes zdaje się żywić nadzieję, że w czasach eschatologicznych nastąpi kres, kiedy to zostanie ostatecznie zwyciężona śmierć, jako „ostatni nieprzyjaciel”, a wszystkie istoty poddane do tej pory jej władzy dostąpią oczyszczenia i powrotu do pierwotnej jedności z Bogiem.

Summary

Origen from Alexandria (†253), one of the most eminent early Christian writers, is the pioneer of a very interesting theological conception of death. It is connected with his general soteriology doctrine. In the Christocentric theology of Origen, not so much death but Life itself, the synonym of the Savior, determines the principle of his interests, sci-

entific research, and teaching. Death is a departure from Life. It separates us from God and connects with the reality destined to be doomed. The allegorical method used by the Alexandrian enabled him to identify the expression “death” with the Devil. Origen created the so-called doctrine of three kinds of death. First of them is the physical death. It is a consequence of the “paradise sin” and refers to all people. According to the classical definition, it is a separation of the soul from the body. The second one is the death by sin which leads to annihilation. The third one is the death for sin which means eternal happiness in heaven and coming back to the origins of life together with Christ. Origen hopes that at the end of times death will be conquered as the „last enemy”, and all human beings, submitted to it until now, will be purified and will return to the original unity with the Lord.

Keywords: Origen, patristic theology, soteriology, allegorical interpretation, sin, eschatology, early Church

Ks. Jerzy Duda
ul. Międzyrzecka 34
08-200 Łosice
jerzy.duda@onet.eu

Ks. dr JERZY DUDA, patrolog, adiunkt Katedry Teologii Patrystycznej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie, wykładowca w WSD im. Jana Pawła II w Siedlcach, członek zarządu Sekcji Patrystycznej przy Komisji ds. Nauki Katolickiej Konferencji Episkopatu Polski. Autor wielu prac z zakresu literatury i teologii wczesnochrześcijańskiej, szczególnie środowiska aleksandryjskiego, m.in. publikacji pt.: *Jeden świat czy wiele światów? Kosmologiczne podstawy doktryny Orygenesesa* (Siedlce 2008). Główne kierunki zainteresowań to: gnoza, soteriologia patrystyczna, „szkoła aleksandryjska”, schizmy i herezje we wczesnym Kościele.